

Suhee Michael:

Wszyscy jesteśmy jedną rodziną w Bogu. Rafał był naszym dobrym bratem i wiernym przyjacielem. Mongołowie mówią: „Bóg wzywa dobrych ludzi jako pierwszych.” Może właśnie dlatego Rafał odszedł do Bożego królestwa przed nami. Bardzo żałujemy jego utraty. Jednak patrząc oczami wiary, jestem pewny, że teraz spoczywa w Bożym królestwie w pokoju, przy Jezusie Chrystusie, modląc się za nas.

Pamiętam, jak w 2002 roku, tuż po otwarciu kościoła w Khan-Uul, nowożeńcy przyjechali do Mongolii. Od tego czasu Rafał i Gosia z oddaniem zaangażowali się w pracę kościoła, ucząc pary zasad życia małżeńskiego, prowadząc młodzież i angażując się w wiele działań, by szerzyć Bożą miłość. Od tego czasu współpracowałem z Rafałem i wiele nauczyłem się od niego. Rafał zawsze się uśmiechał, szczerze pomagał w pracy kościoła i był uprzejmy oraz przyjacielski wobec każdego. Kiedy przychodził na nasze rodzinne uroczystości, zawsze robił zdjęcia, utrwalając nasze wspomnienia, co wciąż jest żywe w mojej pamięci. Choć wrócił do Polski, zawsze był z nami w kontakcie i dbał o nas.

Niedawno, zaledwie 4-5 miesięcy temu, zaprosił mnie do Polski, gdzie odbyliśmy krótką, ale niezapomnianą podróż. Pokazał mi wiele pięknych miejsc i oprowadzał po kościołach. Bardzo tęsknił za Mongolią i planował przyjechać latem z rodziną, aby zobaczyć jezioro Huwsgul. Rozmawialiśmy nawet o wynajęciu dużego samochodu na wspólną podróż, ale niestety to wszystko się nie spełniło się. Jest tak wiele wspomnień związanych z Rafałem, że mogłbym opowiadać bez końca. Dlatego na tym zakończę. Ale na zawsze pozostanie w sercu moim i mojej rodziny. Rafał, niech spoczywa w pokoju w niebie. Spotkamy się ponownie w Bożym królestwie. Gosiu, Zbyszku, Haniu, Krzysiu, bądźcie silni. Będziemy modlić się za was. Składamy wyrazy głębokiego współczucia.